

W Twoim imieniu (odcinek 10). Zagłada drzew trwa

Data publikacji: 15.03.2017 13:00

W ubiegłym tygodniu kolejne drzewa zostały stracone, tym razem nad brzegiem potoku Radoń w Goleszowie. Zaniepokojeni mieszkańcy poprosili naszą redakcję o sprawdzenie legalności nagłej i niespodziewanej wycinki. Zaznaczyli, że drzewa były mocno rozrośnięte, zdrowe i w żaden sposób nie zagrażały bezpieczeństwu.

□

Jerzy Sikora z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Gminy w Goleszowie dobrze zna tę sprawę. Oburzeni mieszkańcy już wcześniej prosili go, aby skontrolował, czy wycinka została przeprowadzona zgodnie z prawem. Podejrzewali bowiem, że teren, którym przebiega linia brzegowa nie należy do prywatnego właściciela. W związku z tym pan Sikora poprosił Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, który zarządza potokiem Radoń, aby ustalił, do kogo należy ziemia poddana wycinke. Wizja wykazała, że drzewa znajdowały się na prywatnej posesji. - **Było rozeznanie w terenie, po którym okazało się, że drzewa rosły na nieruchomości prywatnej. W związku z powyższym, zgodnie z obowiązującą ustawą właściciel tej nieruchomości mógł sobie te drzewa wyciąć** - informuje Biuro Terenowe ŚZMiUW w Cieszynie.

Czytelnicy wskazują na jeszcze jedną, bardzo istotną wątpliwość. Otóż zarówno Gmina Goleszów, jak i ŚZMiUW w Cieszynie potwierdzają, że wycinka została przeprowadzona w ubiegłym tygodniu, czyli już w marcu, gdy rozpoczął się okres lęgowy ptactwa trwający do 15 października. Zatem masowy i samowolny wyrąb drzew, jaki od niedawna ma miejsce w całej Polsce, powinien zostać wstrzymany do połowy października. Jedynie uzyskanie specjalnego pozwolenia z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska może jednorazowo uchylić ten zakaz. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 16 grudnia 2016 roku, nie można wycinać drzew, na których znajdują się ptasie gniazda. Mimo że rozporządzenie jest dokumentem niższego rzędu w stosunku do nowej ustawy z dnia 1 stycznia, to jednak musi być respektowane, ponieważ stanowi akt wykonawczy do tej ustawy.

Co jednak, jeśli do wycinki już doszło? Jak sprawdzić, czy na wyciętych drzewach były gniazda? Pnie, konary, gałęzie są szybko utylizowane. Jeśli więc do wycięcia doszło, to prawdopodobnie jest już „po ptakach” i nikt nikomu nie udowodni obecności gniazd. Pociuszające może być jedynie to, że samowolka ma też swoje granice. Kara za ścięcie drzewa zamieszkałego przez ptactwo może wynosić nawet 500 tysięcy złotych! Czy gra jest warta ryzyka? Zdecyduje o tym właściciel działki, który podejmie takie nielegalne działanie...

Na szczęście wycinki nie da się przeprowadzić pod osłoną nocy. Każdy zatem, kto zaobserwuje, że usuwane są drzewa, na których znajdują się gniazda, ma prawo natychmiast interweniować - żądając przerwania prac. Jeśli właściciel działki lub wykonawca wycinki nie zareagują, należy wezwać straż miejską lub policję. Podstawą prawną do interwencji jest Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 roku w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt.

Jeszcze kilka lat temu Cieszyniacy walczyli, aby historyczne klony z ulicy Sienkiewicza zostały oszczędzone. Udało się! Dziś głos mieszkańców nie ma znaczenia, bo jedna ustawa odbiera jakiegokolwiek szanse drzewom równie cennym, pięknym i potrzebnym, co sienkiewiczowskie klony.

AH

Coś cię niepokoi, zastanawia, zadziwia, nie wiesz, jak coś załatwić, gdzie się udać po pomoc, chcesz pozostać anonimowy - napisz do nas (redakcja@ox.pl; natasza.gorzolka@ox.pl), smsa - 606 359 259 lub zadzwoń - 33 300 31 80 / 606 359 259.

W Twoim imieniu zajmiemy się sprawą, poszukamy odpowiedzi, sprawdzimy doniesienie. **Pamiętaj - nie ma dla nas spraw zbyt błahych, jeśli mają znaczenie dla Ciebie!**